

Czerwony smok w żelaznym pierścieniu

Autor: Administrator
08.10.2009.
Zmieniony 17.03.2013.

Czerwony smok w żelaznym pierścieniu.
Czyli o tym jak Anglia poślubiła Walię

Historia Walii najmocniej związana jest chyba z okręgiem Gwynedd czy nawet ściślej z górami Snowdonii. To tam bowiem były główne ośrodki oporu walijszczyków. W tamtejszych górach ukrywali się rebelianci stawiający opór Anglii. Tam znajduje się Caernarfon stanowiący główny bastion nacjonalistów walijskich i jak na ironię miejsce potwierdzania zwierzchnictwa Anglii nad Walią. Tam też Król Edward I wcielił w życie ideę żelaznego pierścienia opasującego ciasno serce walijskiego smoka, Snowdonię. To dzięki niedostępności gór Snowdonii przetrwała kultura i język walijski. Teraz Walia się odradza. Odradza się język. I choć wielu walijszczyków nie potrafi nim mówić wszyscy żądają reaktywacji tego języka. Anglia przyznała Walii autonomię. Walia zyskała własny parlament. Duma narodowa rośnie. Ale czy rośnie? Czy też nigdy nie zgasła? Na przestrzeni wieków Walijszczyki utrzymali swoją tożsamość narodową w najtrudniejszych nawet warunkach. Dziś mogą być z tego dumni.

Merlin i Czerwony Smok Walii

Setki lat temu po tym jak Rzymianie opuścili Brytanię, króla wszystkich brytów zwano Vortigern, lub po walijsku Gwyrtheyrn. Atakowali go Saxonowie, więc postanowił wybudować fortecę w Snowdonii. Wybrał na ten cel wzgórze leżące u podnóża najwyższej góry Snowdonii, Snowdon. Ilekroć jednak postawiono mury obronne rozsypywały się one i popadały w ruinę.

Postanowiono zapytać mędrca dlaczego tak się dzieje. Mędrzec orzekł, że to wina złych duchów, które należy obłaskawić poświęcając "dziecko bez ojca", a jego krwią należy skropić fundamenty. Po takim dopiero zabiegu zamczysko może zostać zbudowane. Rozesłano więc mężów we wszystkich kierunkach świata, aby znaleźli potrzebne dziecko.

Dafydd Goch powrócił z misji z "chłopcem bez ojca" o imieniu Myrddin Emrys lub Merlin. Młody Merlin zakwestionował wiedzę mędrca mówiąc, iż poświęcenie go jest bezcelowe. Stwierdził, że w jeziorze pod wzgórzem żyją dwa smoki, jeden biały, jeden czerwony i to ich ciągłe walki sprawiają, iż mury budowli się rozpadają. Biały smok reprezentuje saxonów, a czerwony walijszczyków. Jeśli by smoki wypuścić, dowodził, będą toczyły potyczkę gdzie indziej, a zamek będzie można wybudować bez przeszkód. Merlin powiedział również, że nawet jeśli biały smok będzie wygrywał walkę i tak ostateczne zwycięstwo należy do czerwonego smoka. Usłyszawszy to, Mędrzec, w strachu o własną pozycję oświadczył, że młody Merlin wymyślił tę historię ponieważ chce uratować własną głowę. Aby rozstrzygnąć kwestię, król zdecydował, że będą starali się dokopać do smoków. Jeśli ich jednak nie znajdą Merlin zostanie poświęcony. Jeśli je znajdą, Mędrzec zostanie zgładzony.

Młody Merlin dowiódł swojej racji, a Czerwony Smok obecnie widnieje na walijskiej fladze. Ukończony fort został oddany w opiekę Merlina i do dziś dnia nosi po nim nazwę Dinas Emrys. Król znalazł nowe

miejsce na swoją warownię i na jego cześć miejsce to nosi nazwę Nant Gwrtheyrn (Vortigern's Valley – dolina Vortigern'a). Merlin później wielokrotnie jeszcze wspierał radą Króla Artura, a "mędrzec" został pochowany u podnóża wzgórza.

Celtowie zmorą Rzymu

Prapoczątki osadnictwa na ziemiach Walijskich sięgają roku 1000 p.n.e. gdy ziemie te zasiedlały plemiona organizujące się wokół tzw. "hill forts" czyli jak my powiedzielibyśmy grodzisk. Najlepszy przykład na ziemiach polskich takiego grodu to wczesnopiastowski Giecz [link](#)

Ale to nie plemiona z tego okresu osadnictwa wytworzyły specyficzną kulturę walijską. W latach 500-100 pne pojawiły się niewielkie grupki osadników, niszące specyficzną kulturę, język i wiedzę. W ówczesnej europie Grecy zwali ich Keltoi, Rzymianie Celtai. Mowa oczywiście o Celtach. Wraz z Celtami oprócz języka nadeszła kultura i religia niesiona przez druidów. Druidzi byli strażnikami tradycji oraz nauki. Gloryfikowali zabawy wojenne, biesiady oraz jeździectwo konne, gloryfikowali naturę. Znali się na astronomii, fizyce, chemii, zgłębiali filozofię. Nadzorowali kalendarz, czas siewu, oraz honorowali festiwale i rytuały dotyczące lokalnych bóstw. Oni też stali się głównymi wrogami nadchodzącej nawałnicy Rzymskich legionów.

Rzymianie po raz pierwszy dokonali wyprawy na wyspy brytyjskie za czasów Juliusza Cezara w roku 55 p.n.e. Jednak nie zakończyła się ona trwalszą okupacją. Dopiero sto lat później Klaudiusz najechał wyspy brytyjskie wprowadzając legiony do Walii. Rzymianie ugruntowywali swoją pozycję przemocą skierowaną w elity celtyckie oraz doskonałą organizacją. Stawiali forty świetnie ze sobą skomunikowane systemem dróg. Dwa z nich stały na terenie Walii, "Isca Silurium" (Caerleon) ze wspaniałym amfiteatrem i "Segontium" (Caernarfon).

{mospagebreak heading=Czerwony Smok}

Rzymianie zetknawszy się z druidami od początku nie mieli wątpliwości, że aby osłabić opór celtycki należy ich właśnie wziąć na cel. Na wyspie Mona, obecnie Anglesey dokonali na tamtejszych druidach dwóch masakr, które zlikwidowały tamtejszy bardzo istotny ośrodek druidyczny. Anglesey w języku starowalijskim brzmi Ynys Dywyll co znaczy "Mroczna Wyspa" lub Ynys y cedairn co znaczy "Wyspa Dzielnego Ludu" i był to wówczas największy bastion myśli druidzkiej ostoja celtycyzmu i ostatni punkt oporu. Na Anglesey Rzymianie wszelkie miejsca święte, miejsca pochówku i inne miejsca bardzo istotne dla kultury celtyckiej zrównali z ziemią, nie pozostawiając kamienia na kamieniu. Oczywiście nie przysporzyło to Rzymowi sympatii i jeszcze bardziej odseparowało Celtów od Rzymian. Fakt tak ostrej agresji ukierunkowanej w druidów ma chyba swoje źródło w tym, iż Rzymianie się ich po prostu bali. Znamienne jest co o druidach pisał rzymski historyk Tacyt: "(...)z pewnej odległości, z rękoma uniesionymi do góry przyzywają bogów i wylewają z siebie straszliwe przekleństwa(...)" (Annały). Celtowie po krwawej pacyfikacji w latach 49-78 n.e. pozornie podporządkowali się Rzymowi zachowując jednak odrębność. Trudno dostępne walijskie regiony stały się granicą romanizacji. W pozostałych regionach łacina była językiem urzędowym, jednak to celtycki był językiem używanym na codzień.

W 337 roku wraz z przyjęciem pod koniec życia chrztu przez cesarza Konstantyna rozpoczyna się proces chrystianizacji Walii. Nowa religia trafia na podatny grunt. Na terenie Walii wytwarza się swoisty chrześcijaństwo celtycki. I to właśnie to zjawisko odseparowało kulturowo Walię od reszty Brytanii, bo wcześniej przecież celtycy walijscy nie wyróżniali się specjalnie od celtyców w pozostałej części Brytanii. Po okresie chrystianizacji Celtom Walijskim bliżej było do Irlandii niż do Brytanii rzymskiej i chrześcijańskiej. Zwłaszcza, że w pozostałej części wyspy pojawił się już nowy najeźdźca.

Tożsamość

Przypomniał mi się ten obrazek i wybaczenie nie mogłem go tutaj nie umieścić. Tak, mowa o Germanach, a konkretnie o inwazji Saxonów. W tym czasie Imperium rzymskie pada pod naporem Alaricowych Gotów. Brytania przeczuwając napływ Germanów zaczyna się organizować pod przywództwem plemiennego władcy o imieniu Artur. Vortigern (Gwrtheyrn) inny brytyjski władca sprowadza pierwszych germańskich najemników (jak na ironię w dolinie Nant Gwrtheyrn mieści się współczesne walijskie centrum językowe).

Artur stawia zbrojny opór i w 516 roku w bitwie pod Mount Badon zatrzymuje ekspansję Saxonów. Być może to właśnie ta bitwa zadecydowała o odrębności Walii bo oprócz wspomnianych już różnic wyznaniowych od tego momentu Walia stała się ostoją celtyckości. Zbrojnym bastionem przyjmującym uciekających Brytów przed Saxonami stała się walijska wyspa i celtycką przyczepił Offa król Merki kiedy to w 788 r. zbudował wał którym odgradził się od celtyców zwany Wałem Offy.

W ten sposób Walia stała się krainą w której zarysowała się silna tożsamość kulturowa. Brakowało tylko administracji, która połączyłaby tę tożsamość kulturową z tożsamością terytorialną w konkretnych granicach, tworząc zręby państwowości. Z tamtego okresu należałoby zwrócić uwagę na pojawienie się w

IX wieku waliskiego prawodawstwa. W tym czasie z boku pojawili się normanowie którzy prowadzili politykę graniczną opartą na marchiach z margrabiami mającymi wielkie przywileje w zamian za nękanie swoich pograniczników, przez co Walia nie mając chwili spokoju nie mogła dążyć do zjednoczenia. Późniejszą kwestią kładącą się cieniem na wewnętrzną spójność Walii było uzależnienie biskupstw od metropolii angielskiej. Mimo to stniały różne próby zjednoczenia Walii jednak bez większych sukcesów, aż do .początków XIIIw kiedy to ziemie nie podległe normanom połączył pod swoimi rządami walijski władca Llywelyn ap Iorwerth.

W XII w zaznaczył się władca walijski Owain Gwynedd, który zjednoczył okręg Gwynedd i został obwołany księciem Walii. Za jego panowania oraz księcia Maddoga ap Maredudd mającego zwierzchnictwo nad księstwem Powys oba księstwa Gwynedd i Powys przeciwstawiły się infiltracji Normanów tworząc organizmy państwowe z walijskim językiem i prawem. Ciekawostką jest, iż w drugiej połowie XIIw. książę Madog of Gwynedd udał się na wyprawę morską i wylądował w zatoce Mobile Bay w Alabamie w 1169r. Jakże były przyczyny jego wyprawy? Być może ciągle nęcany ze strony Normanów usiłował znaleźć nowe ziemie? Nie wiemy. Dość powiedzieć, że z wyprawy powrócił i przekazał swoje odkrycie w Walli po czym udał się z zapalonymi jego opowieścią śmiałkami ponownie na nowy ląd. Pozostawił wśród amerykańskich indian Mandanów ślady w postaci fortów i języka walijskiego. Nad rzeką Alabama jest kilka fortów, o których Indianie Cherokee mówili, że są to forty białego człowieka, a które są datowane na setki lat przed Kolumbem. Jeden z tych fortów do złudzenia przypomina zamek Dolwyddelan. Indianie niestety nie mogli później potwierdzić prawdziwości przekazu, gdyż zgładziła ich epidemia ospy przywieziona tam przez białych handlarzy w 1837r. W porcie Morgan w Mobile Bay istnieje tablica upamiętniająca "(...)księcia Madoga waliskiego odkrywcy, który wylądował na wybrzeżu Mobile Bay w 1170 r. i pozostawił wśród indian język walijski. "

Tyle ciekawostek, wracając jednak do XIII w i władcy Llywelyn ap Iorwerth. Jego wnuk Gryffudd ap Llywelyn zjednoczył północ i centrum kraju. Północ, czyli interesujący nas region Gwynedd ze Snowdonią. Gryffudd rozpoczął długi konflikt o niepodległość Walii. Druga strona konfliktu, korona angielska była równie zdeterminowana chęcią zakończenia kwestii walijskiej. Zakończenia, oczywiście, wcieleniem Walii do korony. Przynajmniej tak to widział król Edward I i do tego niezłomnie dążył nie bacząc często na ogromne koszty, które ta kampania pochłonęła.

Żelazny uścisk Edwarda

Czterdzieści sześć lat rządów Llywelyn ap Iorwerth'a wnuka Owaina dało Walii względny spokój pozwalając prosperować w całkiem znośnej atmosferze. Książę ten ożenił się w 1204 r. z nieślubną córką Króla Jana Bez Ziemi, Joanną. Jego wnuk Llywelyn ap Gryffudd uzyskał akceptację na używanie tytułu księcia Walii od Henryka II na mocy porozumienia z Montgomery w 1267 r. Gest ten usankcjonował istnienie Walii na arenie międzynarodowej jako odrębnego narodu z własnym językiem administracją i prawem. Ten sam Henryk II kilka lat wcześniej bo w roku 1254 dał zwierzchnictwo nad Walią swemu

synowi młodemu księciu Edwardowi.

Kiedy Edward po śmierci ojca obejmuje tron w 19 sierpnia 1274 roku wróciwszy z wojny krzyżowej podczas obrzędu koronacji hołd składa mu król Szkocji jednak nie Llywelyn ap Gryffudd książę Walii który zdążył już w międzyczasie swoje księstwo rozciągnąć na całą Walię. Król Edward był królem twardym, wojującym, ale dał się poznać również jako człowiek, który woli załatwiać spory w drodze porozumienia, to zresztą bardzo poróżniło go z ojcem, wezwał więc jeszcze rok później Llywelyna na rozmowę do Chester. Książę Walii odmówił stawiennictwa. Edward ogłosił przygotowania do wojny. Opłacił piratów, którzy porwali niedoszłą żonę księcia Eleonorę de Montfort, córkę hrabiego Leicester. Llywelyn widząc zbliżającą się klęskę postanowił pertraktować z Edwardem jednak jego propozycja została odrzucona, a Rada Królewska podjęła decyzję o wojnie z Walią chcąc ukrócić separatystyczne dążenia Llywelyna.

Wojna rozpoczęła się w 1277 roku. Edward uderzył z całym impetem dławiąc wszelki walijski opór. Walijszycy zostali zdławieni jako rebelianci, stracili dotychczasowe ziemie, a Edward zajął Anglesey i Gwynedd. Walijski opór znów jak przez wiele wieków musiał ukonstytuować się w górach Snowdonii. Wojna zakończyła się zmuszeniem Llywelyna do podpisania traktatu w Aberconwy oraz 1 sierpnia złożeniem hołdu królowi. Edward zezwolił na ślub Llywelina i Eleonory.

Na ziemiach wcielonych do korony, na wschód od rzeki Conwy Edward rozpoczął budowę zamków mających ugruntować pozycję Anglików w Walii, która straciła znaczenie jako liczące się księstwo. Jednak duch walijski przetrwał w górach Snowdonii, a angielskie garnizony na granicy drażniły walijszyków.

Pięć lat później w wielkanoc 1282 r. brat Llywelyna Dafydd ap Gruffydd wybił angielski garnizon zamku Hawarden. Llywelyn w liście do arcybiskupa Canterbury mimo, iż odżegnywał się od tego jawnego złamania traktatu postanowił stanąć u boku brata w tym drugim zrywie narodowym. Król Edward znany był kierowania się w sprawach polityki formułą "pacta sunt servanta" (umowy muszą być dotrzymywane), toteż zdumiony wieściami nadchodzącymi z Walii postanowił raz na zawsze zakończyć temat odrębności Walii jako księstwa.

Ponowne działania wojenne charakteryzowały się wyjątkową brutalnością. Palono wsie, mordowano ludzi. Llywelyn zginął w niedokońca wyjaśnionych okolicznościach, a jego brat został skazany na topienie wieszanie ścięcie i ćwiartowanie. Wyrok ten wykonano.

Król Edward I wściekły, że o ziemie walijską walczy po raz drugi postanowił na trwałe ustabilizować tamtejszą sytuację. Kluczem do tego było opanowanie ziem wokół gór snowdon oraz odcięcie butnych walijszyków od jakiegokolwiek wsparcia gospodarczo militarnego. Wtedy to prawdopodobnie narodziła się idea żelaznego pierścienia "Iron Ring", a krystalizowała się podczas działań wojennych. Król Edward mając świadomość, iż oporu walijszyków nie da się złamać dopóki Snowdonia będzie ich bezpiecznym schronieniem postanowił opasać Góry Snowdońskie ciasnym pierścieniem twierdz. Każda z twierdz pozostawała w odległości nie więcej niż dzień drogi od drugiej. Miały być potężne, dobrze skomunikowane i wyposażone. Twierdze miały stanąć nad morzem aby mogły być od strony morza zaopatrywane. Kiedy druga kampania wojenna dobiegała końca w 1283 roku Edward rozpoczął budowę. Do idei pierścienia włączył zamki, które odremontował lub wybudował po pierwszej kampanii. Były to zamki: Flint, Rhuddlan, Aberystwyth oraz Builth. W drugiej fazie miały powstać takie zamki jak Conwy, Caernarfon, Harlech, Cricieth, oraz Beaumaris. I głównie te właśnie zamki tworzą przede wszystkim strukturę Iron Ring oraz biorąc pod uwagę rozmach z jakim je wybudowano, świadczą jak dużą wagę przywiązywał do tego Edward I, a co za tym idzie jak bardzo był rozjątrzony nieposłuszeństwem Walijszyków.

Walijskie kampanie Edwarda przysporzyły koronie ogromnych kosztów. Tabela poniżej jest tylko zestawieniem kosztów z drugiej kampani 1282/83 nie wlicza pierwszej oraz całkowitych kosztów budowy zamków.

Jak widać z tabeli druga kampania Edwarda I pochłonęła 98,421 £ co jest na owe czasy, schyłek XIII w. kwotą wprost niewyobrażalną.

Conwy

To podczas drugiej kampani walijskiej, w marcu 1283 r. król Edward I osiągnął dolinę Conwy oraz ujście tej rzeki. Natychmiast rozpoczął budowę mającą na celu ugruntowanie swojej pozycji, kontrolowanie ujścia rzeki Conwy oraz włączenie tej budowli do założonego przez niego militarnego systemu umocnień zwanego Iron Ring – Żelazny Pierścień.

Król Edward oddał zadanie wybudowania zamku najlepszemu specjalistcie, który w owym okresie dla niego pracował. James of St. George nie po raz pierwszy udowodnił swój geniusz i wiedzę z dziedziny militarnych budowli średniowiecza. Ta budowla jednak najlepiej pokazuje jak świetnego wyboru dokonał Edward I. Budowę rozpoczęto w 1283 r i nieprzerwanie budowano aż do 1287 r. przy użyciu ogromnych nakładów finansowych i pracowniczych, w szczytowym okresie około 1500 rzemieślników i robotników.

Zamek Conwy nie był budowany koncentrycznie jak większość zamków w tym okresie. Jego kształt zdeterminowało skaliste wzniesienie, na którym stanął. Szare mury zamczyska pokryte były białą masą, której ślady można jeszcze dostrzec na murach zewnętrznych, przez co w XIII w zamek prezentował się zupełnie inaczej niż dzisiaj. Zamek został podzielony na dwie części. Pierwsza, "Outer Ward" otoczona sześcioma wieżami, poprzez barbakan, zwodzony most i długą rampę łączyła się z miastem. W przypadku jej zdobycia pozostawała druga część "Inner Ward", otoczona czterema wieżami. Dwie z wież były wspólne dla obu części. Cztery wieże zewnętrznego dziedzińca stanowiły zaplecze dla garnizonu. W środkowej północnej wieży tegoż dziedzińca była kuchnia. Natomiast środkowa południowa była wieżą więzienną, w której piwnicach zlokalizowano ponure lochy. Do tej wieży przylegała główna sala, której kształt determinował skalny fundament. Sala główna była dominującym obiektem na zewnętrznym dziedzińcu i wraz ze swoimi oknami oraz zdobieniami dawała wyobrażenie co do królewskiego majestatu.

"Outer ward" kończy się murem drugiej części zamku, do której dostępu znowu broni zwodzony most. Dopiero tutaj, na wewnętrznym dziedzińcu znajduje się serce zamczyska. To tutaj przebywał król i królowa. Na parterze znajdują się trzy pomieszczenia służące jako obiekty zaplecza gospodarczego. Na pierwszym piętrze znajdują się również trzy pomieszczenia. Są to komnaty królewskie. Począwszy od północnego wschodu – wieża z kaplicą, greate chamber, czyli główna sala królewska, presence chamber, czyli sala królewska, służąca do uroczystego przyjmowania ważnych osobistości, private chamber, czyli prywatna komnata królewska i w końcu Wieża Królewska od południowego wschodu. Niektóre źródła podają, iż zamek ten był najdroższym z wybudowanych za czasów Edwarda I. Kosztował blisko 15000 funtów (obecnie około 8.5 mln funtów).

Do zamku ściśle przylega miasto, a jego mury razem z zamkiem stanowią jeden wielki militarny kompleks zasilany od strony morza, co było dość charakterystyczne dla tamtego okresu.

Mury miejskie okalały miasto ciągnąc się na odległość ponad 1,2 km. Łączyły one system 21 wież, wzajemnie się osłaniających osadzonych w murach w równych odstępach ok. 46m. Mury, grube na niemal 2 metry, wysokie na 9 metrów z wieżami sięgającymi do 15 m., prezentują się majestatycznie i groźnie. Na zewnątrz wyglądają jak jednolita ciągła kamienna ściana, jednak wieże mają otwarte tyły, przez które przechodziło się z jednego segmentu murów na ich dalszy ciąg. Dzięki takiemu rozwiązaniu można po ich szczycie obejść miasto w całości niejako przechodząc przez wieże. Przejście przez wieże wiodło po drewnianych zdejmowalnych mostkach. Gwarantowało to, że każdą taką sekcję, z jej niezależnymi schodami do poziomu ziemi, można było odizolować w przypadku jej przejęcia przez wroga. Na poziomie przechodnim murów każda wieża miała podłogę z tyłu mostka, dającą dostęp do strzelnic oraz do schodów wiodących na blanki wieży.

Mury obronne miasta wraz z wieżami miały 480 punktów strzelniczych, przy czym wieże zaprojektowano w ten sposób, aby osłaniały podstawy murów po zewnętrznej stronie. Mury miejskie przylegały do murów zamkowych. Jak wynika z badań opartych o kolorystykę kamienia budowa murów szła równoległe z budową zamku. Przy czym najpierw wznoszono wieże do wysokości ścieżek przechodnich murów. Potem wznoszono ściany murów, a następnie podnoszono wieże do właściwej wysokości, na koniec zwieńczając wieże i mury blankami. Budowę zakończono w 1286 r.

Conwy prowadziło wymianę wojskowo gospodarczą z innymi warownymi miastami będącymi częścią edwardiańskiego "żelaznego pierścienia". Nastąpił tam nieznany dotychczas na terenie Walii rozwój społeczeństwa miejskiego.

Ciąg dalszy artykułu już wkrótce.

